

Ks. JÓZEF KRÓL

CZYNNIKI ROZWOJU RELIGIJNEGO

Przedmiotem jednego z najostrzejszych sporów w psychologii w początkach XX wieku była odpowiedź na pytanie, czy zachowanie się i rozwój człowieka uwarunkowane są przez czynniki zewnętrzne czy wewnętrzne, czy zależą od tego, co się dzieje w samym człowieku, czy też od tego, co się dzieje poza nim, w jego otoczeniu. W miarę jak rozszerzyła się i pogłębiła wiedza o rozwoju psychicznym dziecka, stawało się jasne, że proces ten jest dużo bardziej skomplikowany i zawiły, niż przedstawili go psychologowie w początkach XX w., twórcy pierwszych koncepcji rozwoju, jego istoty i czynników które go warunkują.

Liczne i różnorodne badania eksperymentalne wykazały, że przyczyn rozwoju nie można szukać w tradycyjnie ujmowanych pojedynczych czynnikach, jak np. dziedziczność czy środowisko, że czynników tych jest więcej i że nie działają one w sposób od siebie niezależny, nakładając się tylko na siebie czy sumując w sposób mechaniczny, że ważne jest ich wzajemne warunkowanie się i współdziałanie, które jest istotnym motorem rozwoju.

W psychologii amerykańskiej, gdzie najwięcej badań poświęcono próbom rozstrzygnięcia pytania, wysuwanego już przez Sterna (1923 s. 99—100), który z dwóch czynników gra decydującą rolę w różnych procesach rozwojowych — dziedziczność czy środowisko — coraz powszechniej uznaje się to pytanie za pseudo-problem, od którego nauka powinna się uwolnić (por. Dobzhansky 1968 s. 15). Przejawy zachowania się są zawsze wynikiem współdziałania organizmu i środowiska, nie istnieje bowiem organizm bez środowiska. „Dziedziczność i środowisko nie są ani przeciwstawne, ani od siebie niezależne, lecz stanowią aspekty jednego i tego samego procesu rozwojowego; szuka się dziś psychologii wzrastania, w której kładzionoby akcent nie na instynkt ani na proces uczenia się, lecz na ich wzajemność i interakcję” (Murphy 1949 s. 443). Szeroko dziś wśród psychologów rozpowszechniony jest pogląd, że ta właśnie interakcja między różnymi czynnikami, a nie każdy z nich oddzielnie, wyznacza kierunek rozwoju.

W pojęciu „interakcji” chodzi o wzajemną skomplikowaną zależność między czynnikami biologicznymi, czyli warunkami wewnętrznymi organizmu, a czynnikami środowiskowymi, czyli warunkami zewnętrznymi: przebieg wewnętrznych procesów rozwoju organizmu jest determinowany przez bodźce środowiskowe, a efekt ich działania zależy z kolei od tych wewnętrznych warunków i zmienia się w zależności od ich zmiany.

Wydaje się, że chcąc mówić o czynnikach rozwoju religijnego, trzeba pamiętać o owej interakcji między czynnikami mającymi wpływ na kształtowanie się i rozwój przeżyć religijnych. Zgodnie z tym stanowiskiem warunkiem koniecznym religijności jest odpowiedni rozwój psychiczny dziecka, a także dostosowane do niego oddziaływanie zewnętrzne. Jak wiadomo, wyposażenie wewnętrzne wyznacza zakres i poziom możliwości rozwojowych, które mogą być zaktualizowane pod wpływem oddziaływań zewnętrznych. W rozwoju psychicznym dziecka, zwłaszcza emocjonalnym można wyróżnić krytyczne momenty gotowości na asymilację pewnego typu oddziaływań zewnętrznych. Oddziaływania zewnętrzne przed tym momentem są z reguły nieskuteczne. Oddziaływanie zaś spóźnione może być również nieefektywne z powodu zbyt małej plastyczności struktur psychicznych, które już zdążyły się jakoś zafiksować.

Współczesne teorie rozwoju, obok konwergencyzmu czyli zbieżności czynników zewnętrznych i wewnętrznych, akcentują ponadto ukierunkowaną aktywność własną każdego organizmu, a tym bardziej człowieka. Zgodnie z tym rozwój dziecka jest teleologiczny, tzn. że w jego organizmie tkwią wyznaczniki aktywności własnej, określając kierunek oraz zakres możliwości zmian. Aktywność własna jest więc odrębnym czynnikiem rozwojowym.

Wydaje się, że można schematycznie wyodrębnić trzy grupy czynników rozwoju: 1) dziedziczenie — dojrzewanie, 2) środowisko fizyczne i społeczno-kulturowe i 3) równoważenie i aktywność własna. Między poszczególnymi grupami czynników istnieje ścisła zależność i w konkretnym przypadku trudno je nawet wyodrębnić. Zależnie od poziomu oraz dziedziny rozwoju trzeba uwzględnić różną rolę przedstawionych grup czynników, oraz ich różnorakie funkcje.

1. Religijność wrodzona czy predyspozycja religijna

Badania psychologiczne nad genezą religijności u dziecka zmiierają do rozwiązania zagadnienia: z jakich dynamizmów psychicznych rodzi się przeżycie religijne i skąd czerpie siłę swego rozwoju. Problem jest trudny. Świadczy o tym chociażby fakt, że licząc tylko sumarycznie — mamy aż dwadzieścia trzy zróżnicowane zdania, niekiedy całkowicie przeciwstawne, o genezie religijności (por. M a j k o w s k i 1960 s. 32). Wszystkie te zdania można by sprowadzić do trzech nurtów poszukiwań genezy religijności dziecka. Jedni psychologowie sądzili, że religijności należy szukać w podświadomości, w instynktach czy uczuciach (J a m e s 1918 s. 442; R i b o t 1901 s. 356), inni upatrywali genezy religijności w potrzebach, współcześnie zaś mówi się o tzw. „wrodzonej predyspozycji religijnej”.

Szukanie instynktownych podstaw religijności ma swoją długą tradycję. Już pod koniec XVIII wieku twierdzono, że da się stwierdzić istnienie psychicznego podłoża religijnego, ponieważ uczucie każdego młodego człowieka zawiera w sobie tęsknotę za nadprzyrodzonością (Schleiermachaer 1920 s. 90). Później uzupełniano w różny sposób to twierdzenie, upatrując źródło religii w podświadomości lub uczuciu. Sądzono, że dziecko tworzy sobie ideę Boga, ideę owej pełnej tajemnicy mocy, wpierw, nim nada jej jakiegokolwiek imię. Najbardziej znana jest dzisiaj w tym zakresie teoria Junga (1958). Jak wiemy, życie psychiczne — według szwajcarskiego psychologa — wyrasta ze wzajemnego oddziaływania na siebie różnorodnych popędów. Popędy te dzielą się na dwa zasadnicze prądy. Pierwsze z nich to tzw. popędy biologiczne oraz ich psychiczne przejawy, drugi zaś nurt tworzą tzw. popędy duchowe (impulsions spirituelles). Jednym z tych duchowych popędów ma być instynkt religii, pokrewny instynktowi etycznemu oraz instynktowi sztuki itp. Ten właśnie instynkt religijny jest siłą daną człowiekowi przez samą naturę ludzką i tworzy część składową jego struktury psychicznej. Według Junga religijność, jako popęd, wpływa na nasze życie i kieruje nim na tej samej zasadzie, co popęd do spoczynku czy popęd mocy. Dlatego też każdy człowiek jest w swej instynktownej głębi „naturalnie religijny”. W obronie istnienia dynamizmu religijności u człowieka stanęła również psychoanaliza szkoły wiedeńskiej, która zawróciła o 180° z pozycji Freuda względem religii, uważając religijność w jej genezie za pęd uczuciowy, unoszący człowieka bezpośrednio do tego co Boskie, podobnie do kwiatu, co otwiera się bezwiednie na światło słońca, lub do podświadomego oddechu dziecka w najpierwszej chwili urodzin (por. Daim 1951; Frankl 1948; Händler 1956).

Wydaje się, że upatrywanie genezy religijności w instynkcie religijnym należy dzisiaj traktować jako teorię historyczną.

Inni autorzy upatrywali genezę religijności małego dziecka w realizacji potrzeb. Niektórzy w związku z tym powoływali się na teorie „czterech potrzeb” św. Tomasa, które podkreślają zależność dziecka od otoczenia, a szczególnie od rodziców. Chodziło o takie potrzeby jak: potrzeba bezpieczeństwa, więzi uczuciowo-społecznej, potrzeba uznania, potrzeba nowych doświadczeń. Uczucie zależności od Boga byłoby tylko pewnym rozszerzeniem tego przeżycia zależności u dziecka (Clark 1959 s. 85—87). Jeszcze inni podkreślali naturalny pęd człowieka do przyczynowego poznania otaczających go zjawisk. Majkowski (1951 s. 189) w psychologicznej genezie religii widział to co filozofia chrześcijańska nazywa świadomością kontyngencji (względności) własnego „ja” i innych bytów stworzonych, z której rodzi się myśl o niewystarczalności człowieka i wszystkiego co go otacza. Wynikiem tego przekonania jest „odczuwana” jaźniowo potrzeba Boga. Człowiek wówczas jest świadomy swej zależności od Boga i przyjmuje konsekwencje jakie z niej wypływają, co na pierwszym miejscu uwydatnia się w religijnych aktach.

Powyższe teorie są również krytykowane przez współczesnych psychologów religii. Pozostaje bowiem otwarte pytanie jak z nieokreślonych potrzeb wyłaniają się postawy typowe — postawy religijne.

Dlatego we współczesnej psychologii religii mówi się o tzw. „wrodzonej predyspozycji religijnej”, która wymaga całego szeregu interwencji wychowawczych, mniej lub bardziej zamierzonych, ażeby mogło dojść do pełnego urzeczywistnienia religijności (Milanesi i Aletti 1973 s. 86). Mówi się w tym wypadku o potrzebie bodźców (przede wszystkim o charakterze symbolicznym), które mają możliwość rozwijania religijności dziecka i budowania pewnej dyspozycji lub postaw. Według Barbey'a (1952 s. 424) dziecko przez swoją naturę psychiczną i dynamiczną jest otwarte na transcendencję. Zdaniem Vergote'a (1970 s. 355) „religijna gotowość dziecka” będzie się mogła tylko wtedy rozwinąć, jeżeli spotka się z właściwym wpływem otoczenia.

2. Środowisko fizyczne i społeczno-kulturowe

Obok dziedziczności i dojrzewania doniosłą rolę w rozwoju jednostki, także religijnym, odgrywają czynniki środowiskowe społeczno-kulturowe. Warto jednak podkreślić, że nie same te czynniki kształtują religijność człowieka, lecz on sam — za ich pomocą. Czynniki środowiskowe umożliwiają kształtowanie się religijności przez doświadczenie fizyczne, a przede wszystkim społeczno-kulturowe. Ażeby religijność mogła się rozwinąć w psychice dziecka potrzebna jest odpowiednia podnieta. Cechą zasadniczą dziecięcej religijności jest jej zależność od wpływu ludzi dorosłych. Możemy postawić pewnik, że żadne dziecko odizolowane od środowiska nie odnajdzie samo Boga, lecz każde jest z racji swej psychiki gotowe, by przyjąć istnienie Boga (Kroh 1944 s. 296). Zdanie powyższe potwierdzają tacy autorzy jak: Remplein (1958 s. 284), McDowel (1952), Bovet (1951), Burgerdsmeier (1951 s. 9 1956), Thun (1959 s. 249), Godin (1963 s. 23—24), Vergote (1970 s. 356), Milanesi i Aletti (1973 s. 86). Największy wpływ na kształtowanie się religijności małego dziecka mają rodzice. Psychoanalitycy zwrócili uwagę na ważność najwcześniejszej fazy rozwoju dziecka, która w ich opinii tworzy zrąb przyszłej osobowości człowieka. Działanie domu rodzinnego zaczyna się najwcześniej, zanim dziecko uświadomi sobie istnienie świata rodzinnego. We wczesnym dzieciństwie dom rodzinny jest jedynym środowiskiem dziecka, całkowicie panuje nad jego radościami i smutkami. Oddziaływanie na dziecko w najwcześniejszym okresie zostawia w jego psychice ślad, którego żadne późniejsze wysiłki wychowawcze nie potrafią zatrzeć (Styrna 1968 s. 46).

Najogólniej można powiedzieć, że wpływ środowiska rodzinnego na religijność dziecka dokonuje się w sposób pośredni i bezpośredni.

2.1. Pośredni wpływ środowiska rodzinnego na religijność dziecka

Rodzice wywierają wpływ na religijność dziecka przez stworzenie w domu atmosfery miłości, szacunku, wzajemnej życzliwości. Nie mówią mu nic o Bogu, religii, nie wprowadzają go w życie modlitwy, ale widzą jego potrzeby psychiczne, starają się je zaspokoić i w ten sposób wpływają pośrednio na jego religijność. Jeżeli dziecko jest przyjęte, kochane, ma zaspokojone wszystkie potrzeby psychiczne i otrzymuje wszystko, czego potrzebuje do swego rozwoju, wówczas przejawia pozytywne usto-

sunkowanie do życia i do ludzi. Z reguły jest dobre i otwarte na Boga. Według Vergote'a (1970 s. 216) dziecko przenosi to poczucie bezpieczeństwa, szczęścia, zaufania z środowiska rodzinnego na świat religijny. Przeciwnie dziecko, które nie ma zaspokojonych podstawowych potrzeb, widzi egoizm rodziców, czuje się osamotnione i niezrozumiane, staje się nerwowe, smutne i zamknięte. Takiemu dziecku trudno otworzyć się na Boga. Zdaniem Godina (1963 s. 23—24) liczne odchylenia od właściwej postawy religijnej wywodzą się z niezaspokojonych potrzeb małego dziecka.

Struktura rodziny ułatwia też dziecku zrozumienie pojęcia Boga. Dziecko do poznania Boga, do urobienia sobie idei Boga, może dojść jedynie w sposób pośredni, przy pomocy z zewnątrz (zob. Chlewiński 1977 s. 145—154). Pomocy tej udzielić mogą wyłącznie rodzice, bo tylko oni, na bazie miłości i szczególnej więzi z dzieckiem, zaspokoić mogą jego najgłębsze potrzeby i tak zaktualizować możliwości rozwoju w kierunku wiary. Miłość jako szczególna więź między rodzicami a dzieckiem, uważa się za uprzywilejowaną drogę do wiary, do poznania Boga, do urobienia sobie prawdziwego obrazu Boga (Merland 1971 s. 103). Do miłości Boga dziecko dochodzi przez doświadczenie miłości rodziców (Ranwez 1958 s. 140—148). Szczególne znaczenie posiada ona w początkowych stadiach życia dziecka, jako jedyna droga wzajemnej komunikacji. Wyraża się ona w trosce i opiece nad dzieckiem, wytworzeniu odpowiedniego nastroju emocjonalnego, klimatu rodzinnego (Kockersols 1968 s. 29—41). Dziecko przenosi obraz rodziców jaki wytworzy sobie w swej psychice na obraz Boga (zob. Król 1978). Relacje między dzieckiem a rodzicami są modelem relacji między dzieckiem a Bogiem. Również typ uczuciowości, który powstaje pomiędzy dzieckiem a rodzicami, wpływa bezpośrednio na stosunek uczuciowy dziecka do Boga (Gallo 1959 s. 78—90; Lewis 1962 s. 94 nn; Strunk 1962 s. 36; Ranwez 1967 s. 7—8 i 12).

Do rozwoju psychicznego w ogóle, a religijnego w szczególności, niezbędny jest również czynnik kontaktu emocjonalnego dziecka początkowo z matką, ojcem, a następnie z innymi ludźmi w rodzinie i poza rodziną. Dziecko bardzo wcześnie zaczyna orientować się w stanach emocjonalnych osób najbliższych. Początek takiej orientacji można dostrzec właśnie w „syntonii”, czyli pozaintelektualnym „współdzwięczeniu” stanowiącym pewnego rodzaju swoisty kontakt emocjonalny z matką. Kontakt emocjonalny z rodzicami posiada relację dwustronną, polegającą na tym, że dziecko czuje się przedmiotem życzliwego zainteresowania oraz wyraża własne uczucia „współdzwięcząc” z przeżyciami innych osób. Dziecko odczuwa silną potrzebę nawiązania bliskich kontaktów emocjonalnych. W wypadku, gdy tej potrzeby dziecko nie zaspokaja, z powodów czy to zewnętrznych, czy to wewnętrznych (brak okazji do właściwego kontaktu, lub negatywne uwarunkowanie) nie może ono prawidłowo się rozwijać. O ludziach takich często mówi się w psychologii, że mają rysy lub cechy socjopatyczne, lub że przejawiają zaburzenia osobowości. Wydaje się, że jednym z warunków koniecznych rozwoju religijności dziecka jest odpowiednio ukształtowana sfera emocjonalna, która stanowi podłoże tzw. wyższej uczuciowości.

W rozwoju osobowości człowieka decydującą rolę odgrywają prawidłowe relacje, jakie kształtują się między rodzicami a dzieckiem w pierwszych latach życia. W pierwszym i drugim roku życia dziecka, decydującą rolę odgrywa matka. Zdaniem Spitz'a (1962 s. 29), „bardzo rzadko zdajemy sobie sprawę z wielkiego wpływu matki na proces uczenia się i proces budzenia się świadomości u dziecka. Jeszcze rzadziej uświadamiamy sobie, jak podstawową sprawą w tych procesach są uczucia matki, tzn. to, co my nazywamy postawą afektywną. Tkliwość matki, delikatność i pieśczoły dają dziecku cały wachlarz doświadczeń. Każdy z nas poznaje coś i reaguje na coś w sposób afektywny”. Spitz podkreśla następnie znaczenie matki dla rozwoju wewnętrznych zdolności dziecka, zwłaszcza gdy chodzi o początki myślenia i ujmowania rzeczywistości, o tworzenie się podstawowego pojęcia „ja”, o kształtowanie się pierwszych stosunków społecznych. Po wielu eksperymentach określa bliżej relację matka — dziecko jako autentyczną, intensywną wymianę afektywną, jako proces emocjonalny rozpoczynający się od momentu narodzin dziecka.

Spitz (1962 s. 126) rozważa również problem niewystarczających relacji matka — dziecko. Nazywa je ogólnie szkodliwymi i dzieli je na dwie grupy: relacje nierówne, działające jako swego rodzaju środek toksyczny, powodujący zaburzenia psychiczne (wyraźne odrzucenie, wyolbrzymienie, napełnione lękiem, zatroskanie, gwałtowność i agresywność, zmiany humoru); relacje niewystarczające, kiedy matka jest nieobecna lub mało obecna. Powstające stąd charakterystyczne zaburzenia w psychice prowadzą do jednego stwierdzenia: dziecku zabrakło w jego rozwoju czegoś bardzo istotnego. Typowymi zaburzeniami są: częściowe pozbawienie zdolności afektywnej, stany depresji, sieroctwo.

W pierwszym okresie rozwoju dziecka matka pełni istotną, niezastąpioną rolę. We wczesnej psychologii podkreśla się również wielkie znaczenie ojca w procesie rozwojowym dziecka (Gall 1972 s. 21—24; Dodson 1975 s. 16—27). Schaffer i Emerson (1964 s. 3) wykazali w swoich badaniach, że jeżeli ojciec obdarzał swoje dziecko uczuciem, i interakcje między ojcem i dzieckiem były częste, to dziecko przywiązywało się do ojca silniej niż do matki, mimo że matka spędzała z nim więcej czasu. Zdaniem Landalfa (1968 s. 88) w pierwszych miesiącach życia rola ojca, który stoi początkowo na dalszym planie, polega na tym, że zapewnia on bezpieczeństwo i opiekę rodzinie. Świadomość tego bezpieczeństwa ma duże znaczenie dla zachowania się matki i przez to ojciec pośrednio wpływa na wytworzenie się poczucia bezpieczeństwa u dziecka. Erikson mówi o tzw. „prazaufaniu — basic trust”, które może się rozwinąć tylko w prawidłowej atmosferze rodzinnej. Jeżeli ojca już w tym czasie brak lub nie wypełnia dobrze swych zadań rodzicielskich, jeżeli matka jest zmuszona sama przyjąć odpowiedzialność za byt swej rodziny, wtedy nie dojdzie do rozwinięcia tego „prazaufania” u dziecka. Dodson (1975 s. 18) podkreśla wielką potrzebę wytworzenia się więzi emocjonalnej między ojcem a dzieckiem już w pierwszym okresie życia dziecka, która będzie podstawą późniejszej więzi między ojcem a dzieckiem. Dlatego ojciec, podobnie jak matka, powinien zaspokajać dziecku jego podstawowe potrzeby. Powinien jak najczęściej z dzieckiem przebywać, karmić je, kąpać, brać je w ramiona, bawić się

z nim, mówić do niego, śpiewać mu piosenki; przez to samorzutnie wytworzy się bardzo mocna więź emocjonalna między ojcem i dzieckiem (D o d s o n 1975 s. 23). Jeżeli niemowlę nie ma ojca, lub jeśli ojciec wypełnia źle swoje funkcje rodzicielskie, to nie może taka sytuacja pozostawać bez ujemnego wpływu na dziecko. Ujemne skutki braku obecności dadzą się zauważyć przede wszystkim w nierozwinięciu się „prazaufania” u dziecka (L a n d o l f 1968 s. 89).

Według Eriksona (1971 s. 62—75) owo „prazaufanie — basic trust” jest „ontologicznym źródłem wiary i nadziei” F a b e r (1973 s. 154) kontynuujący myśl Eriksona w swoim dziele, usiłuje udowodnić, że „prazaufanie — basic trust” jest wyzwalaczem („releaser”) przeżyć religijnych.

Późniejsze życie religijne człowieka zależy w dużej mierze od świadomego oddziaływania rodziców. Początkowo jednak oddziaływania niezamierzone i nieświadome wydają się trwalsze niż oddziaływania zamierzone. Atmosfera tego okresu wywiera bardzo wielki wpływ na późniejszą postawę dziecka do świata, do ludzi i do Boga. Jeżeli dziecko nie odczuje tego, że rodzice je kochają, jeżeli nie nauczy się przez to samo kochać, to wtedy gdy dorośnie, również nie będzie pojmowało Boga jako miłości (P l o k k e r 1970 s. 69).

2.2. Bezpośredni wpływ środowiska rodzinnego na religijność dziecka

Rozwój religijności zakłada pełne i właściwe wychowanie. Dopiero, kiedy zapewni się dziecku możliwość pełnego i wszechstronnego rozwoju wszystkich jego władz, można mówić o bezpośrednim wychowaniu religijnym. W rodzinie wierzącej i praktykującej dziecko znajduje odpowiednie środowisko, sprzyjające rozwojowi religijności. W domu rodzinnym zdobywa pierwsze pojęcia religijne, uczy się modlić i praktykować obowiązki związane z życiem chrześcijańskim oraz powoli zostaje wprowadzone w sakramentalne życie Kościoła. Dziecko bardzo mocno reaguje na poszczególne prawdy religijne. Prawie każde zdrowe, normalnie rozwijające się dziecko jest bardzo wrażliwe na Boga (H o m m e l 1969 s. 50). Ma wszystkie predyspozycje, ażeby stać się człowiekiem religijnym. Rozwinięcie tych możliwości zależy od wychowania, dlatego tak ważne znaczenie posiada dobre wychowanie religijne dziecka. Wychowanie religijne nie polega tylko na przekazaniu wiedzy o Bogu, ale na uczeniu dziecka nawiązywania kontaktu osobowego z Nim.

Kontakt ten nawiązuje się przez modlitwę. Powszechnie wiadomo, że nie ma religii bez modlitwy. Modlitewny dialog z Bogiem, w religijnym życiu człowieka, posiada podobne znaczenie jak dialog międzyludzki. Przez modlitwę człowiek utrzymuje stałą żywą więź z Bogiem. W rodzinie autentycznie religijnej przechodzi rozmaite etapy modlitwy: od nieudanych pierwszych kroków, po pewną dojrzałość. Najpierw, kiedy słownictwo dziecka jest ubogie, zasadniczym środkiem wyrazu uczuć są dla niego gesty, dziecko modli się gestami, jak starannie zrobionym znakiem krzyża, złożeniem rąk, przybraniem odpowiedniej postawy ciała. Później, kiedy dziecko nauczy się mówić, modlitwa przybiera postać słowną. Przeważnie w początkowej formie, modlitwa dziecka wypowiedzana pod

wpływem porywu własnego serca ma charakter egoistyczny (Galli 1965 s. 448). Później, stopniowo uczy się dziecko również modlitwy dziękczynnej, co dopomaga mu w rozwoju i zdobywaniu dojrzałej religijności.

Niekiedy rodzice z dzieckiem nieco starszym, 5—6 letnim, idą wspólnie na przechadzkę i odwiedzają pusty kościół. Wchodząc do kościoła, dziecko poznaje całkowicie inny, dotychczas nieznany świat (Ranwez 1967 s. 19). W wielu przypadkach jest urzeczony wielkością i pięknem świątyni. Kiedy widzi tutaj swoich rodziców, modlących się w ciszy przed Najświętszym Sakramentem, potrafi zainteresować się tajemnicą Boga i zapragnąć otrzymania pewnych wyjaśnień, pewnego wprowadzenia w tajemnicę wiary. W rodzinie wierzącej i praktykującej dziecko zostaje wprowadzone w sakramentalne życie Kościoła, szczególnie w sakrament Eucharystii i Pokuty. Religijność domaga się nie tylko uczuciowego, ale również intelektualnego zaangażowania. Religia chrześcijańska posiada ściśle określony przedmiot wiary, który powinno się poznać własnym rozumem. Tu przychodzą rodzicom z pomocą księży i katecheci.

Kształtowanie się religijności zachodzi jedynie w kontaktach społecznych. Takie sprawy, jak: sposób widzenia świata, styl życia, preferencja wartości itp. przynależą do określonej społeczności i kultury, a jednostki je sobie przyswajają. Także doktryna religijna jest własnością społeczności osób wierzących. Poszczególne zaś jednostki są podprowadzane, wychowywane do przyswojenia, do uwewnętrznienia jej treści — poprzez ujmowane szeroko samowychowanie.

3. Równoważność i aktywność własna

Równoważenie jest czynnikiem bardziej ogólnym. Działa ono, jako niezbędna koordynacja, między wszystkimi czynnikami kształtującymi rozwój: dziedziczenie i wpływ środowiska (Piaget 1966 s. 103). Trzy powszechnie uznawane czynniki rozwoju: dziedziczność, środowisko (wewnętrzne i zewnętrzne) oraz wychowanie społeczne nigdy nie występują niezależnie od siebie, a ich interakcja jest nie mniej ważna niż akcja każdego z nich. Aby zrozumieć tę interakcję, należy przyjąć istnienie odrębnego ogólnego czynnika, który — związany z każdym z poprzednio wymienionych — reguluje ich współdziałanie, sam podlegając własnym prawom prawdopodobieństwa. Każdy organizm jest otwartym, aktywnym, samoregulującym się systemem. W tym systemie rozwój procesów umysłowych, emocjonalnych i społecznych (a więc i religijnych), przechodzi wciąż od stanów zachwianej równowagi do równowagi bardziej stabilnej. Ta większa stabilność równowagi nie polega tylko na przystosowaniu do aktualnego stanu rzeczy, lecz zawiera także element antycypacji, który dzięki powstawaniu wyższych, bardziej złożonych i lepiej zintegrowanych struktur umożliwia przewidywanie przyszłych wydarzeń i czynną, twórczą adaptację do nich (por. Piaget 1971 t. IV). Ponadto równoważenie jest czynnikiem teleologicznym, nadaje rozwojowi ontogenetycznemu odpowiednie ukierunkowanie.

Aktywność jest charakterystycznym stanem i podstawową cechą każdego żywego organizmu, która sprawia, że ów organizm reguluje czynnie swe stosunki ze światem zewnętrznym. Podobnie jak ruch stanowi

nieodłączny atrybut materii, tak aktywność stanowi zdolność wszystkich istot żywych do ustawicznego przekształcania siebie i otoczenia. Rozwój regulacji stosunków człowieka z jego środowiskiem polega bowiem zarówno na zmianach przystosowawczych zachodzących w organizmie i w psychice jednostki, jak też na wywołaniu przez podmiot zmian w otoczeniu. Tak rozumiana aktywność ludzka jest nie tylko stanem, lecz również procesem, i wyraża się w postaci konkretnych czynności i działań podejmowanych przez człowieka od wczesnego dzieciństwa. Aktywność dziecka posiada tę szczególną cechę, że będąc wyznacznikiem jego rozwoju psychicznego, podlega sama kształtowaniu i doskonaleniu wraz z wiekiem.

W religijności dziecka (i nie tylko dziecka, i nie tylko religijnym) trudno jest wydzielić to co jednostka osiągnęła sama, dzięki aktywności własnej, i to, co jej zostało przekazane przez wychowanie i środowisko. Wydaje się, że początkowo w rozwoju religijności decydującą rolę odgrywa wychowanie i środowisko, w późniejszych zaś fazach rozwojowych na pierwsze miejsce zaczyna się wysuwać aktywność własna. Człowiek może dojść do dojrzałej religijności tylko wtedy, kiedy aktywność własna wysunie się na pierwsze miejsce, kiedy religijność stanie się czymś własnym, osobistym, przeżyтым.

Jak więc widzimy, na kształtowanie się religijności, mają wpływ zarówno pewne wrodzone predyspozycje psychiczne dziecka, środowisko fizyczne i społeczno-kulturowe oraz równoważność i aktywność własna. Rozważając kształtowanie się religijności i jej rozwój w zależności od wymienionych podstawowych czynników, musimy jednocześnie pamiętać o ogromnie skomplikowanych i ciągle zmieniających się warunkach, od których ten rozwój zależy. Poszczególne czynniki, wyróżnione w całości kształcie tych warunków jako specjalnie ważne, nie mogą być od siebie sztucznie odrywane i izolowane, ponieważ w rzeczywistości działają zawsze w ścisłym wzajemnym powiązaniu, warunkują się i modyfikują nawzajem, zmieniając swą rolę i znaczenie w zależności od pozostałych czynników i innych warunków.

* * *

Literatura:

- Allport G.W., *The Individual and His Religion*, New York 1960; Arago-Mitjans J. M., *Psicologia religiosa e morale del bambino e del fanciullo*, Torino 1970; Barbey L., *L'éducation du sens de Dieu chez le petit enfant*, Lumen Vitae 7 (1952), 414—424; Bovet P., *Le sentiment religieux et la psychologie de l'enfant*, Paris 1951; Burgerdsmeier A., *Gott und Himmel in der psychischen Welt der Jugend*, Düsseldorf 1951; Burgerdsmeier A., *Religion und Seele des Kindes*, Düsseldorf 1956; Chlewiński Z., *Psychologiczne uwarunkowanie idei Boga*, w: *Teologia nauką o Bogu*, red. M. Jaworski, A. Kubiś, Kraków 1977, 145—154; Clark W. H., *The Psychology of Religion*, New York 1959; Daim W., *Umwertung der Psychoanalyse*, Wien 1951; Deconchy J.-P., *Structure génétique de l'idée de Dieu*, Bruxelles 1967; Dobzhansky T., *Dziedziczność a natura człowieka*, Warszawa 1968; Dodson F., *Väter sind die besten Mütter*, Bern 1975;

Erikson E. H., *Identität und Lebenszyklus*, Baden-Baden 1971; Faber H., *Religionspsychologie*, Gütersloh 1973; Frankl V., *Der unbewusste Gott*, Wien 1948; Gal Le A., *Le Rôle nouveau du père*, Paris 1972; Galli N., *Educazione familiare e società*, Brescia 1965; Gallo S., *Genesi del sentimento religioso nell'infanzia*, Roma 1959; Godin A., *Le Dieu des Parents et le Dieu des Enfants*, Paris-Tournai 1963; Händler O., *Wahrheit und Wertung der Psychoanalyse*, Theologische Literaturzeitung (1956) nr 7—8 kol. 409; Hommel G., *Religionslose Erziehung in der christlichen Familie*, München 1969; James W., *Doświadczenie religijne*. Warszawa 1918; Junf C.G., *Psychologie et religion*, Corrèa 1958; Kockerols L., *Auch Gott gehört dazu. Wie gestalten wir das religiöse Leben in der Familie*, München 1968; Kroh O., *Entwicklungspsychologie des Grundschulkindes*, Langensalza 1944; Król J., *Wpływ posiadanej obrazu ojca na pojęcie Boga u dzieci i młodzieży (Psychologiczne badania eksperymentalne)*, Lublin 1978 (rozprawa doktorska, archiwum KUL); Landolf P., *Kind ohne Vater*, Bern 1968; Lewis E., *Children and Their Religion*, London 1962; Majkowski J., *Katolicyzm budzącej się świadomości dziecka*, Przegląd Powszechny (1951) nr 231, 185—196; Majkowski J., *Religia naturalnym wyposażeniem człowieka*, Ateum Kapłańskie 60 (1960) nr 306, 31—44; Mc Dowel J., B., *The Development of the Idea of God in the Catholic Child*, Washington 1952; Merlaud A., *L'amore dei genitori educatore della fede*, w: Per una educazione cristiana dei bambini, Torino 1971 s. 101—111; Mielczarska W., *O wczesnodziecięcej religijności*, Katecheta 1 (1957) nr 1, 20—28; Milanese G. — Aletti M., *Psicologia della religione*, Torino 1973; Murphy G., *Historical introduction to psychology*, New York 1949; Nemetschek M., *Gott im Leben des Kindes*, Graz 1976; Piaget J., *Studia z psychologii dziecka*, Warszawa 1966; Piaget J., *The general problems of the psychological development of the child*, w: Discussions on child development. The proceedings of the Meetings of the World Organization Study Group on the Psychobiological Development of the Child, Geneva 1953—1956, ed. J.M. Tanner, B. Inhelder, New York 1971; Plokker J. H., *Die Rolle der Projektion in der Gottesvorstellung*, w: Zerbrochene Gottesbilder, Freiburg 1970, 60—87; Pöll W., *Das religiöse Erlebnis und seine Strukturen*, München 1974; Ranwez P., *Famille et éducation religieuse*, L'anneau d'Or 8 (1958), 140—148; Ranwez P., *L'aube de la vie chrétienne*, Bruxelles 1967; Remplein H., *Die seelische Entwicklung des Menschen im Kindes- und Jugendalter*, München-Basel 1958; Ribot T., *Psychologia uczuć*. Warszawa 1901; Schaffer H. R. — Emerson P. E., *The Development of Social Attachment in Infance*, Monographs of the Society for Research in Child Development 94 (1964) vol. 29, 3; Schleiermacher F., *Über die Religion*, wyd. R. Otto 1920; Scobie G. E. W., *Psychology of Religion*, New York 1975; Spitz R. A., *Il primo anno di vita del bambino*, Firenze 1962; Stern W., *Die menschliche Persönlichkeit*, Leipzig 1923; Strunk W. H., *Religion, a Psychological Interpretation*, New York 1962; Styrna S., *Katecheza bez izolacji*, Homo Dei 37 (1968) 45—48; Thun T., *Die Religions des Kindes*, Stuttgart 1959; Vergote A., *Religionspsychologie*, Olten 1970; Wilk J., *Wpływ rodziców na religijność dziecka*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 22 (1975) z. 6, 59—74.